WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 152

WTOREK 14 grudnia 1948 roku

Wsch. sł. 7.38, zach. 15.24

Cały kraj pragnie uczcić wielki dzień Kongresu Jedności Robotniczej

Z różnych miast Polski nadchodzą wiadomości o intensywnych przygotowaniach, zmierzających do uczczenia nadchodzącego dnia Kongresu Jedności Robotniczej. Polska klasa robotnicza w pełni pojmuje doniosłość tego wydarzenia i daje temu wyraz w formie uroczystych zebrań i akademii oraz zdwajając swe wysiłki nad dostarczeniem krajowi większej ilości produkcji drogą przedterminowego wykonania planów.

Z BIAŁEGOSTOKU donoszą, że w związku ze zbliżającym się Kongresem Jedności Robotniczej miasto przybiera świąteczny wygląd. Budynki fabryczne, gmachy różnych instytucji oraz prywatne są przybrane zielenią i toną w czerwieni. Wspaniale również przybrany jest dworzec białostocki, z którego odjadą delegaci obu partii na Kongres Zjednoczeniowy. Wiele udekorowanych domów oświetlają reflektory.

Wszystkie zakłady przemysłowe w Białymstoku wykonały już swoje zobowiązania kongresowe. Robotnik białostocki zawsze ofiarny i wierny socjalizmowi, przez czyn kongresowy dał krajowi więcej, aniżeli zaplanowało państwo, sukna, pluszu, narzędzi rolniczych, sklejek i energii elektrycznej. W zamian za udzieloną pomoc przy naprawie narzędzi rolniczych w różnych ośrodkach wiejskich chłopi białostoccy przygotowują przodownikom pracy piękne upominki.

NA POMORZU SZCZECIŃSKIM ostatnia niedziela przed Kongresem miała szczególnie podniosły charakter. W dniu tym we wszystkich miastach powiatowych odbyły się wiece zorganizowane przez komitety powiatowe PPR i PPS, na których poza referatami politycznymi o zjednoczeniu partii, zabierali głos delegaci na Kongres. Największe ośrodki pracy, jak port, kolej, huta „Szczecin", zakłady przemysłu odzieżowego w Szczecinie i Myśliborzu, cukrownia w Gumieńcach, fabryka zapałek pod Koszalinem, fabryka sztucznego jedwabiu w Żydowcach i wiele innych zakładów pracy oraz przedsiębiorstw po wykonaniu rocznego planu realizują nadprogramowe założenia produkcyjne.

***

W BYTOMIU panuje ożywiony nastrój przedkongresowy. Miasto przybiera odświętny i uroczysty wygląd. U wylotów głównych ulic montowane są ogromne transparenty. Na gmachach widnieją portrety przywódców międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego i czerwone sztandary.

Przez cały okres poprzedzający dzień zjednoczenia odbywają się w poszczególnych zakładach pracy akademie i zebrania przedkongresowe.

***

W KRAKOWIE z okazji zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego odbyły się w Krakowie i w wielu miejscowościach woj. krakowskiego uroczyste akademie i manifestacyjne wiece.

Z pobytu Marsz. Żymierskiego w Czechosłowacji

W sobotę po południu przybył do Bratisławy Marszałek Żymierski w towarzystwie czechosłowackiego ministra obrony narodowej generała Svobody, ambasadora RP Olszewskiego, dowódcy okręgu korpusu gen. Sircy i kilku wyższych oficerów armii czechosłowackiej.

Po uroczystym powitaniu na dworcu i dokonaniu przeglądu kompanii honorowej Marszałek Żymierski udał się do salonu recepcyjnego, gdzie w imieniu Słowackiej Rady Narodowej oraz Rady pełnomocników rządu przywitał go przewodniczący S. R. N. — Smidtke.

Przed dworcem, gdzie zgromadziły się tłumy mieszkańców Bratisławy, powitał Marszałka Żymierskiego przewodniczący Rady Miejskiej dr Vasek. Dziękując za przywitanie i serdeczne owacje, Marszałek Żymierski przekazał mieszkańcom stolicy Słowacji pozdrowienia od armii polskiej, narodu polskiego i Prezydenta Bieruta.

Z dworca goście polscy udali się do hotelu Carlton, a następnie do gmachu konsulatu RP, gdzie w obecności generała Svobody, ambasadora Olszewskiego i generała Sircy, Marszałek Żymierski udekorował wysokimi odznaczeniami polskimi 21 oficerów armii czechosłowackiej oraz członków słowackiego ruchu oporu.

W niedzielę przed południem Marszałek Żymierski w towarzystwie ministra Svobody, ambasadora Olszewskiego i gen. Sircy odebrał defiladę wojskową. Po defiladzie goście polscy udali się do gmachu Słowackiej Rady Narodowej, gdzie minister obrony narodowej generał Svoboda udekorował członków polskiej delegacji wojskowej wysokimi odznaczeniami czechosłowackimi.

Po obiedzie w hotelu Carlton i uroczystym pożegnaniu na dworcu, Marszałek Żymierski opuścił stolicę Słowacji udając się w drogę powrotną do kraju.

Granice Polski — granicami Czechosłowacji

Nawiązując do pobytu w Czechosłowacji polskiej delegacji wojskowej z Marszałkiem Żymierskim na czele, dziennik „Obrana Lidu" zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, iż granice polskie na Odrze i Nysie są jednocześnie granicami Republiki Czechosłowackiej.

Od granic tych — pisze dziennik — nie odstąpi naród polski i czechosłowacki ani na krok i nie dopuści do tego, aby niepodległość obu narodów, okupiona życiem tysięcy żołnierzy radzieckich, polskich i czechosłowackich, została ponownie zagrożona.

Rozsądne słowa Wallace'a
O porozumienie Stanów Zjednoczonych z ZSRR

Przemawiając na Wydziale Prawa uniwersytetu w Yale, przewodniczący Partii Postępowej Henry Wallace ponownie wypowiedział się za podjęciem bezpośrednich rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim celem pokojowego uregulowania istniejących między nimi rozbieżności.

Wallace stwierdził, że polityka dotychczasowa nie przyniosła Stanom Zjednoczonym wielkich sukcesów. W Chinach załamała się ona całkowicie. Mimo olbrzymiej pomocy amerykańskiej, Czang-Kai-Szek nie zdoła się oprzeć naporowi chińskich wojsk ludowych. W Europie Zachodniej, jakkolwiek nie jest to tak bardzo widoczne, Stany Zjednoczone przegrywają bitwę o Niemcy.

Podkreślając, że gospodarka narodowa USA opiera się obecnie na „dwóch szczudłach" — programie zbrojeń i programie pomocy zagranicy — Wallace wezwał Stany Zjednoczone do odrzucenia obu tych szczudeł i stanięcia na własnych nogach, do skoncentrowania całego wysiłku w kierunku rozwoju produkcji pokojowej, która jedynie jest dźwignią postępu.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W ROLNICTWIE

Dotychczasowy rozwój współzawodnictwa pracy w rolnictwie miał charakter zdecydowanie eksperymentalny. Wyniki jego nie są może zbyt imponujące, ale niewątpliwie bardzo poważne. Dzięki akcji współzawodnictwa zostało bowiem zaorane i obsiane dodatkowo tysiące hektarów odłogów, zwiększono siew rzędowy, dzięki temu zrobiono duże oszczędności na ilości wysianego zboża, zwiększono dostawy mleka do spółdzielni mleczarskich, zorganizowano konserwację obornika. I tak w jednym tylko województwie krakowskim wybudowano 10.867 nowych gnojowni, odremontowano i uporządkowano 40.797 zbiorników na gnojownie itd.

Wyniki te w przeliczeniu na jednostki pieniężne dadzą niewątpliwie milionowe sumy. Poza tym ten krótki okres akcji współzawodnictwa dał bardzo bogate doświadczenie, które uczy, jak należy organizować współzawodnictwo, aby dało jak najlepsze wyniki. Dotychczasowe wyniki całej akcji współzawodnictwa pracy w rolnictwie pozwalają stwierdzić, iż zagadnienie to nie było należycie postawione, nie też dziwnego, że chcąc usunąć wszystkie dające się zauważyć wady i niedociągnięcia, trzeba obecną organizację współzawodnictwa poddać pewnym modyfikacjom. Akcja współzawodnictwa musi więc stać się zjawiskiem masowym: uczestniczyć w niej winni wszyscy chłopi, a przede wszystkim mało- i średniorolni, przy czym uczestnicy tej akcji zapewnią sobie większą dochodowość gospodarstwa.

Program akcji powinien być łatwy do zrealizowania przy pomocy nieskomplikowanych środków oraz ma być wymierny według ustalonych norm ekonomicznych. Trzeba również zwracać uwagę na to, aby każdy fragment postulowanego programu był w swych szczegółach całkiem prosty, aby przeto jego treść nie składała się ze zbyt wielu różnorodnych elementów, co mogło by w dużym stopniu utrudnić realizację całej akcji. Ponadto ważną cechą racjonalnie zaprojektowanego współzawodnictwa jest wymóg, aby było ono prowadzone zespołowo, co posiada duże znaczenie wychowawcze, gdyż dzięki temu następuje uspołecznienie jednostek uczestniczących w tej akcji. Więcej uwagi należy zwrócić również na niezmiernie doniosłą rolę kobiet w procesie współzawodnictwa, skoro kobieta znaleźć może dla siebie w wysiłku pracy lepsze jutro. Na koniec warto podkreślić i to, że program akcji współzawodnictwa winien obok spraw gospodarczych objąć również i sprawy działalności kulturalnej i oświatowej.

ANTONI GIEDYK

Zakończenie III Sesji Zgromadzenia ONZ
Ujemna ocena wyników przez wicemin. Wyszyńskiego

W niedzielę w godzinach wieczornych zakończyła się trzecia sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ, trwająca blisko 3 miesiące.

Przemówienie końcowe wygłosił sekretarz generalny ONZ **Trygve Lie**, który w krótkich słowach podziękował dr Evattowi za przewodniczenie obradom Zgromadzenia Generalnego oraz rządowi francuskiemu za udzielenie gościny Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Szef delegacji radzieckiej **wiceminister Wyszyński**, dziękując Francji i ludności Paryża za gościnne przyjęcie oraz podkreślając z uznaniem pracę sekretariatu generalnego ONZ, stwierdził, że nie może przyłączyć się do opinii tych delegatów, którzy wyrażają się z pochwałą o wynikach bieżącej sesji Zgromadzenia.

Delegaci USA i Wielkiej Brytanii — oświadczył Wyszyński — dołożyli niemałych starań, aby **nie dopuścić do stworzenia warunków, które ułatwiłyby współpracę między narodową**. Wystarczy wspomnieć, że większość pod przewodem USA i Wielkiej Brytanii odrzuciła takie wnioski, jak projekt zakazu broni atomowej i ograniczenia zbrojeń oraz sił zbrojnych wielkich mocarstw, mimo że projekt ten został przez całą ludzkość.

Wystarczy wspomnieć — ciągnął dalej wiceminister Wyszyński — o takich **jaskrawych przykładach pogwałcenia Karty Narodów Zjednoczonych**, jak uchwały w sprawie komisji bałkańskiej i koreańskiej, w sprawie Grecji i Korei oraz w sprawie procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa. Wystarczy wspomnieć o tym, że trzecia sesja przejęła tendencje bloku anglo-amerykańskiego do wtrącania się w wewnętrzne sprawy suwerennych państw. Czyż można w tym stanie rzeczy mówić o pozytywnych rezultatach tej sesji? **Nie.**

W konkluzji wiceminister Wyszyński oświadczył: „Sesja ta przejdzie do historii jako **dalszy krok w kierunku osłabienia współpracy międzynarodowej**. Sesja ta nie spełniła podstawowego zadania ONZ, a mianowicie nie przyczyniła się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego".

Na szerokim świecie

Niewesołe sprawy belgijskie

Belgia jest krajem marshallowskim, czyli krajem, podlegającym działaniu „planu Marshalla". W Belgii, podobnie jak i we Francji, rządzi „trzecia siła" — socjaliści w koalicji z katolikami — „partią chrześcijańską dem..ratyczną", t. zw. PSC.

Przed pierwszą wojną światową, a częściowo w okresie międzywojennym, Belgia należała do najzasobniejszych krajów Europy. Bogactwem kraju był wysoce rozwinięty przemysł oraz zyski czerpane z kolonii, w pierwszym rzędzie — z Konga, którego znaczenie dla Belgii równa się znaczeniu Indii dla Wielkiej Brytanii.

Obecnie Belgia przeżywa duże trudności i kłopoty gospodarcze. Prawdziwą klęską społeczną staje się wzrastające bezrobocie, które ogarnęło już ok. 200 tysięcy robotników, co wynosi ok. 10% ogółu zatrudnionych sił roboczych. Ale i ludzie, którzy nie utracili pracy, zaczynają czuć się coraz gorzej. Spada wartość pieniądza, co pociąga za sobą ciągły wzrost cen i w rezultacie — dalsze obniżenie stopy życiowej warstw pracujących.

Obok tego wzrastają wydatki na cele wojskowe, które rząd zmuszony jest dokonywać, wciągnąwszy kraj do Unii Zachodniej.

W czym leżą przyczyny tego niepomyślnego stanu rzeczy? Nie ulega wszak wątpliwości, że różnorodne wyroby przemysłu belgijskiego znalazłyby łatwy zbyt, chociażby w krajach Europy Wschodniej, zniszczonych przez wojnę.

Tak, gdyby nie „plan Marshalla". Jak wiadomo plan ten usuwa poza nawias stosunki handlowe z państwami w nim nie uczestniczącymi, z drugiej zaś strony jest narzędziem monopolistów amerykańskich w zakresie hamowania szeregu gałęzi wytwórczości europejskiej (w tej liczbie belgijskiej) w celu zapewnienia zbytu na rynkach europejskich towarów „made in USA".

Tenże kapitał amerykański zdradza wielkie zainteresowanie Kongo belgijskim, gdzie znajdują się wielkie pokłady rudy uranowej. Belgia zaczyna więc tracić pozycje i we własnych koloniach.

Niepomyślny stan ekonomiczny kraju był głównym powodem przesilenia rządowego w Belgii, które zakończyło się niedawno. W istocie nic się jednak nie zmieniło. Na miejsce Spaaka, przyszedł tenże sam Spaak, aby rządzić nadal na czele koalicji katolicko - socjalistycznej. Pismo belgijskie „Drapeau Rouge" tak charakteryzuje obecny rząd:

„Jedynie finansiści i kierownicy wielkich trustów mogą być zadowoleni z rządów Spaaka, który podporządkowuje Belgię interesom obcego mocarstwa, popierającego naszych odwiecznych wrogów: junkrów pruskich i magnatów niemieckich. Rząd Spaaka jest rządem nędzy szerokich mas pracujących, rządem posłusznym rozkazom podżegaczy wojennych."

W tych warunkach nie należy w Belgii spodziewać się jakiejkolwiek zmiany na lepsze. Rządy „trzeciej siły" nie potrafią podołać nękającym kraj trudnościom, przede wszystkim zaś — zwalczyć bezrobocie. Potrafią jedynie zadośćuczynić żądaniom swych wysokich protektorów zza oceanu, co, jak wiemy, pozostaje w rażącej sprzeczności z interesami i potrzebami samej Belgii.

J. W.

Wojska ludowe zbliżają się
do Nankinu i Pekinu

Oddziały chińskiej armii ludowej **przerwały ostatnią linię obrony Czank-Kai-Szeka w pobliżu Peng-Pu**, przecinając linię kolejową z Tsinpu i zajmując dwa miasta Kwantien i Kiasham, oddalone o 72 i 80 km od Peng-Pu. W ten sposób ostatnia przeszkoda na drodze do Nankinu została częściowo przezwyciężona.

Wojska ludowe wdarły się do miasta Jargozou, położonego na północnym przegu Jang Tse Kiang naprzeciwko Czing-Fang, stolicy prowincji Byang Su.

W trójkącie Kiangsu — Anhwei — Honan otoczone armie kuomintangowskie zaprzestały niemal stawiania oporu. Sytuacja drugiej i trzynastej armii Czankg-Kai-Szeka, otoczonej na północny zachód od Suhsien, jest krytyczna.

Wojska Czang-Kai-Szeka ewakuowały w niedzielę Tangszan, położony w odległości 100 km na północny wschód od Tientsinu. W okręgu tangszańskim znajdują się największe w Chinach kopalnie węgla i rudy. Jak przypuszczają, wojska kuomintangowskie rzucone zostały w kierunku Pekinu, gdzie sytuacja, jak podaje Reuter, jest nad wyraz groźna dla Czank-Kai-Szeka. W samym Pekinie, jak wynika z ostatnich doniesień, wzrasta panika, spotęgowana zwłaszcza faktem ewakuowania stacji kolejowej Nakou, oddalonej od Pekinu o 40 km na linii wiodącej do Siuyuan.

Stara przyjaźń nie rdzewieje

Popierali hitlerowców, dziś dozbrajają Niemcy

Znany publicysta amerykański Johnnes Stęel opublikował artykuł, w którym wskazuje na ścisłą łączność jaka istniała i istnieje między reakcyjną prasą w USA a faszyzmem niemieckim.

Setki ton dokumentów, wydobytych z archiwów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa propagandy i centrali kontrwywiadu — pisze Steel — dowodzą niezbicie, że kampania prowadzona podczas wojny przez część prasy amerykańskiej, a zwłaszcza przez gazety Hearsta, Scripps - Hovarda i Mac Cormika, kierowała się instrukcjami niemieckiego sztabu generalnego, przekazywanymi za pośrednictwem jego agentów w USA.

Steel podkreśla dalej, że te elementy izolacjonistyczne i ugrupowania wielkich kapitalistów, które przed wojną i podczas wojny działały w interesie Niemiec nazistowskich, obecnie dążą do urzeczywistnienia swych celów pod egidą dwupartyjnej polityki zagranicznej. Autor artykułu przytacza wypowiedzi kilku dzienników amerykańskich, świadczące o tym, iż **polityka USA zmierza do odbudowy potencjału wojennego Niemiec i armii niemieckiej.**

Tak np. „Times Herald" pisał, że w Stanach Zjednoczonych opracowuje się „plany zwiększenia mocy niemieckich wojsk pancernych i dywizji SS-owskich oraz dostarczenia im olbrzymich ilości żywności i nowoczesnego amerykańskiego sprzętu wojennego". Myśl **o odbudowie armii niemieckiej, wyposażonej w broń amerykańską**, nie jest jakimś marzeniem propagatorów faszyzmu — stwierdza Steel. Świadczą o tym m. in. informacje półoficjalnego czasopisma „United States News", które pisało: „Amerykańskie koła wojskowe, które decydują o polityce USA w Niemczech domagają się odrodzenia niemieckiej potęgi militarnej. Uważają one, że Niemcy są bardziej przygotowane do tego, aby zaciągnąć zobowiązania wojskowe, niż Francuzi".

W konkluzji Steel stwierdza, że plany amerykańskich kół wojskowych pokrywają się całkowicie z planami b. niemieckiego sztabu generalnego. Polityka dwupartyjna staje się narzędziem realizacji planów hitlerowskich. Doprowadziła ona do rozłamu wśród sojuszników. Obecnie popiera program reastauracji Rzeszy niemieckiej.

Znowu walki w Indonezji?

Holenderskie dzienniki postępowe omawiając sytuację w Indonezji podkreślają, że stosunki holendersko - indonezyjskie bardzo się zaostrzyły ostatnio. Nie jest wykluczone rozpoczęcie ponownych agresywnych kroków przez wojska holenderskie przeciwko republice indonezyjskiej.

Sojusz robotniczo-chłopski w czynie

OPIEKA FABRYK NAD WIEJSKIMI OSRODKAMI MASZYNOWYMI

W ramach akcji opiekuńczej nad wiejskimi ośrodkami maszynowymi dwie ekipy robotnicze z fabryki „Stowarzyszenie Mechaników" i elektrowni w Pruszkowie wyjechały w dniu 12 bm. do ośrodków maszynowych w Serocku i Pułtusku, którymi się opiekują.

Robotnicy fabryki „Stowarzyszenie Mechaników" obejrzeli maszyny i narzędzia ośrodka maszynowego w Serocku i udzieliwszy szeregu rad fachowych zabrali do reperacji w swoim zakładzie pracy dwa akumulatory traktorowe. Ekipa fabryki „Stowarzyszenie Mechaników" zobowiązała się ponadto w okresie zimy przeprowadzić kapitalny remont siewników i naprawić uszkodzenia 2 traktorów ośrodka.

Rady zakładowe obydwóch pruszkowskich zakładów pracy podjęły uchwałę pomocy wiejskim ośrodkom maszynowym w rocznicę ustawy o reformie rolnej w dniu 6 września roku bież.

W myśl podjętych uchwał obydwa zakłady zorganizowały na swoim terenie brygady pomocy technicznej wiejskim ośrodkom maszynowym.

Na czele brygady robotników fabryki „Stowarzyszenie Mechaników" stanął ob. Feliks Knap, kierownik montażu. Brygadę robotniczą pomocy ośrodkom maszynowym na terenie elektrowni pruszkowskiej zorganizował sekretarz koła PPR — Tadeusz Turowski.

Ekipy robotnicze zapoznały się z patronowanymi ośrodkami jeszcze we wrześniu roku bież. Załoga elektrowni w Pruszkowie zabrała do reperacji z ośrodka maszynowego w Pułtusku silnik spalinowy oraz pompę wodną do traktora. W ciągu miesiąca robotnicy elektrowni pruszkowskiej przeprowadzili kapitalny remont zabranej maszyny i przy pomocy załogi „Stowarzyszenia Mechaników" wykonali dwa tryby młocarni. Przeprowadzona reperacja i wykonane tryby przedstawiają wartość ok. 200 tys. zł.

»Ostatnie« słowo USA

Jak donosi agencja AND z Duesseldorfu, w tamtejszych kołach niemieckich wyrażany jest pogląd, że decyzje konferencji londyńskiej w sprawie Zagłębia Ruhry są „ostatnim słowem" USA. Powszechnie panuje przekonanie, że Amerykanie nie pójdą na żadne ustępstwa wobec Francji lub Anglii i nie zmienią swej polityki w Zagłębiu Ruhry.

Agencja AND podkreśla, że Stany Zjednoczone zdołały już przezwyciężyć główne przeszkody, stawiane przez Anglię i Francję, protestującym przeciwko planom przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę ciężkiego przemysłu amerykańskiego w Europie.

Bunt
biskupów węgierskich

W ślad za biskupem Hamvasem z Osanat, który w ubiegłym tygodniu wydał zakaz odczytywania z ambon jego diecezji listów pasterskich kardynała Mindszenty, analogiczne zarządzenie ogłosił biskup Pecsu — Ferenc Virag. Przemawiając do delegacji młodzieży katolickiej biskup Virag ostro **zaprotestował przeciwko działalności politycznej kardynała Mindszenty, wrogiej Republice Węgierskiej, stwierdzając jednocześnie, iż działalność ta zagraża kościołowi przekształceniem w organizację polityczną.**

Przyjęcie w ambasadzie czechosłowackiej
w Moskwie

11 bm. ambasador Republiki Czechosłowackiej w ZSRR Lastovicka wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Moskwie Czechosłowackiej delegacji rządowej.

Na przyjęciu obecni byli m. in. premier Republiki Czechosłowackiej Zapotocky, minister spraw zagranicznych Clementis, minister finansów Dolansky oraz minister przemysłu Kliment.

Ze strony radzieckiej w przyjęciu wzięli udział wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, ministrowie — Beczew, Zotow, Kaftanow, Smirnow, Czesnokow, marszałkowie — Koniew, Goworow, Mereckow, przewodniczący WCSPS Kuźniecow i inni.

Wśród gości znajdowali się również członkowie korpusu dyplomatycznego oraz korespondenci zagraniczni, akredytowani w Moskwie.

Chińczycy będą chodzić
w polskich kapeluszach

Dzięki swej wysokiej jakości wyroby polskiego przemysłu zdobyły już nie tylko rynek europejski i amerykański, ale obecnie podbijają rynki krajów Dalekiego Wschodu. Ostatnio duński transoceaniczny motorowiec „Mongolia" utrzymujący stałą i regularną linię okrętową Gdynia — Daleki Wschód, zabrał z portu gdyńskiego ładunek towarów przeznaczonych dla krajów Dalekiego Wschodu. Do Siamu popłynęły polskie gwoździe, do Indii salmiak, a 117 ton blachy cynkowej do Hong-Kongu. Do tego portu odszedł również wielki transport stożków kapeluszniczych w ilości 12 ton, przeznaczony dla Chińczyków. Polskie kapelusze w krainie Smoka i Słońca wymownie świadczą o niesłabnącym rozwoju naszego przemysłu i handlu zagranicznego. (ś)

Zjazd ZSCh w Rzeszowie

W Rzeszowie odbył się Wojewódzki Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej, poświęcony podsumowaniu tegorocznych wyników akcji współzawodnictwa w rolnictwie oraz omówieniu planów pracy w tej dziedzinie na rok przyszły.

W wyniku współzawodnictwa zagospodarowanych zostało w woj. rzeszowskim 79.039 ha odłogów, co stanowi 115 proc. tegorocznego planu. Zorganizowano 87 nowych ośrodków maszynowych (115 proc. planu), 13 rolniczych zrzeszeń branżowych oraz wydatnie powiększono powierzchnię uprawy roślin przemysłowych. W wyniku ożywionej akcji współzawodnictwa podniósł się poziom gospodarki rolnej tego okręgu.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Partia komunistyczna Japonii zdobywa coraz szersze wpływy wśród mas pracujących w Japonii. Codziennie wpływa do komunistycznej partii japońskiej 500 podań z prośbą o przyjęcie do partii.

● Jak donosi radio Wolnej Grecji, policja faszystowska dokonuje masowych rewizji i aresztowań. W Atenach zablokowano szereg ulic i dzielnic i poddano rewizji 2 tysiące osób. 50 osób aresztowano.

● W Bombaju trwa już czwarty dzień strajk hinduskich robotników portowych.

U PROGU NOWEGO ETAPU

We wczorajszym numerze „Gazety Ludowej", bratnim organie odrodzonego PSL ukazał się artykuł Wacława Schayera, który podajemy w całości.

REDAKCJA

Szerokim echem odbiła się na wsi wieść o zwołaniu Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych.

Wieś pracująca powitała z uznaniem ostateczne zakończenie trwającego pół wieku rozłamu w polskiej klasie robotniczej.

ROZŁAM W KLASIE ROBOTNICZEJ UTRWALAŁ KRZYWDĘ CHŁOPSKĄ

Jak doszło do rozłamu w polskiej klasie robotniczej? Kto i dla jakich celów rozłam ten pogłębił i utrwalił u zarania naszej niepodległości?

Odpowiedzieć na te pytania, to zarazem odsłonić wrogie, antychłopskie oblicze rozłamowców.

Dwa były źródła i dwa czynniki rozłamu w polskiej klasie robotniczej: piłsudczyzna i austriacko-niemiecka socjal-demokratyczna ugoda.

Piłsudczyzna, to socjal-szowinizm, który wystarczyło zaprawić nienawiścią rasową, aby ostatecznie ukształtować się zwyrodniały twór — hitleryzm. Piłsudczyzna pokumana z hitlerowskimi Niemcami, kumająca się w kraju z Oenerem, szybko upodobniała się do hitleryzmu. Piłsudczyzna wyrosła z tradycji szlachecko-feudalnych, zespolonych z socjal-szowinizmem, traktowała masy chłopskie jak „ciemne chamstwo", żywiła natomiast szacunek dla obszarnictwa i feudalnych form. Prak tycznym wyrazem tego stanowiska była wskrzeszenie do życia politycznego i powołanie do rządu upiorów feudalnej przeszłości Polski, jaśnie panów Radziwiłłów, Potockich, Niezabitowskich, Meysztowiczów i innych. Jednocześnie chłopi zostali zdegradowani do poziomu obywateli drugiej klasy, już nie tylko faktycznie, ale i formalnie. Sławetna faszystowska konstytucja, t. zw. kwietniowa, opracowana przez piłsudczykowskiego „socjalistę" Sławka, ograniczała nawet prawa wyborcze chłopów.

W swoim dążeniu do utrzymania feudalnego ucisku chłopów szła piłsudczyzna nie tylko po linii szlacheckich tradycji. Szła ona śladami faszyzmu-hitleryzmu, który również dążył do odbudowy feudalnego ustroju wsi.

W Polsce tak samo jak w Niemczech, we Włoszech i na Węgrzech, chłop biedny i średni miał ustępować miejsca obszarnikowi i bogaczowi chłopskiemu. Miał być doprowadzony do ruiny, wyparty z ziemi. Miał się stać tanią, niewolniczą siłą roboczą. Jeśli się buntował, miał być, wedle słów piłsudczykowskich stupajków, „trzymany za mordę".

Jakim sposobem na gruncie tej polityki w stosunku do drobno- i średniorolnych chłopów mógł się spotkać piłsudczykowski socjal-szowinizm z endecko-niemiecką „ideologią" ugodowości?

Socjal-szowinizm i endecka ugodowość, rozbijając polską klasę robotniczą zgodnie powoływały się na „ciemnotę i zacofanie" chłopów.

Dla pierwszych był to argument za koniecznością utrzymania szlachecko-feudalnego panowania na wsi, co stanowiło część faszystowskiego programu.

Dla drugich był to argument za ugodą z kapitalizmem, za przedłużeniem jego żywota. Bo jakże to i z kim robić rewolucję i budować nowy ustrój, kiedy chłopstwo jest „zacofane i ciemne".

W kierownictwie prawicowego, rozłamowego zespołu P. P. S. oba te kierunki podały sobie zgodnie ręce.

Ich celem bezpośrednim była walka z nurtem rewolucyjnym klasy robotniczej.

Podstawowym środkiem ich działania było rozbijanie rewolucyjnych sił mas pracujących w mieście i na wsi.

Dokonany przez nich rozłam w polskiej klasie robotniczej utrwalał w ten sposób ustrój obszarniczo-kapitalistyczny — ustrój krzywdy chłopskiej.

DROGA DO SOCJALIZMU — DROGĄ JEDNOŚCI

Na drodze do ustroju sprawiedliwości społecznej w Polsce stał kapitalizm, sprzymierzony z pozostałościami szlacheckiego, obszarniczo-feudalnego panowania na wsi.

Sojusz robotniczo-chłopski był siłą, zdolną zniweczyć dławiące wieś jarzmo obszarniczo-feudalne.

Hasło „Ziemia dla chłopów" stało się naczelnym hasłem rewolucyjnego nurtu polskiej klasy robotniczej od pierwszych dni odzyskania niepodległości po pierwszej wojnie światowej.

Ziemia dla chłopów — to reforma rolna natychmiastowa i bez odszkodowań. To pełna likwidacja obszarnictwa. To zwarcie sojuszu robotniczo-chłopskiego w potężną siłę, zdolną do rewolucyjnej walki z kapitalizmem.

Socjal-szowiniści i socjal-ugodowcy mieli wtedy zgoła inny program. Mieli program kontr-rewolucyjny. Zaciągali się w służbę międzynarodowego imperializmu i przygotowywali uderzenie na Rosję Radziecką, aby wspólnie z carskimi generałami zdławić zwycięską Socjalistyczną Rewolucję Październikową.

Nie sojusz robotniczo-chłopski był im potrzebny, ale właśnie obszarnictwo, właśnie szlachetczyzna, której feudalne panowanie nad chłopami ukraińskimi, białoruskimi i litewskimi miało być najpoważniejszym środkiem ujarzmienia tych narodów i zdławienia w ich krajach rewolucji.

Wojna przeciw Rosji Radzieckiej wojna przeciw zwycięskiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oznaczała pogrzebanie reformy rolnej, kategoryczne odrzucenie hasła „Ziemia dla chłopów".

Na tej wojnie jednakowo zależało polskim socjal-szowinistom ze szkoły Piłsudskiego, jak i socjal-ugodowcom ze szkoły niemiecko-austriackiej. Przeprowadzając ją rozbili ruch robotniczy i wepchnęli w podziemie jego rewolucyjny nurt KPP, a jednocześnie pogrzebali reformę rolną.

Sprawa chłopska była już wtedy związana ze zwycięstwem idei internacjonalizmu, idei braterstwa i wspól działania mas ludowych wszystkich narodów, walczących z imperializmem, a w pierwszym rzędzie bratnich narodów: polskiego, ukraińskiego, białoruskiego i rosyjskiego. To wystarczyło, aby sprawa ta stała się nienawistną dla szowinistów i ugodowców.

Rewolucyjny nurt polskiej klasy robotniczej w swojej podziemnej walce przeciw kapitalizmowi o zwycięstwo socjalizmu wysunął na czoło hasło jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Walka o jedność robotniczą i sojusz robotniczo-chłopski toczyła się przez cały okres dwudziestolecia. Była to walka o obalenie kapitalizmu, tak jak walka przeciw jedności robotniczej i przeciw sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, była walką o utrzymanie kapitalizmu. Jego upadek w Polsce stanowi triumf rewolucyjnego kierunku w ruchu robotniczym, triumf idei internacjonalizmu nad socjal-szowinizmem i socjal-ugodą pobratanymi z faszyzmem.

Jest to zarazem triumf jedności robotniczej i robotniczo-chłopskiego sojuszu, na których oprze się dzieło budowania socjalizmu.

PRZYMIERZE W WALCE I PRACY

Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych otwiera etap konsekwentnego i planowego marszu ku socjalizmowi.

Wchodzimy na ten etap pod znakiem zwycięstwa zasad międzynarodowego braterstwa zwłaszcza z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej nad szowinizmem. Wchodzimy na ten etap pod znakiem zwycięstwa zasad rewolucyjnych nad ugodowością.

Szowinizm i ugodowość są wrogie i obce polskim chłopom pracującym, tak, jak wrogi i obcy był dla nich zawsze kapitalizm.

Międzynarodowa solidarność i rewolucyjna walka o socjalizm są bliskie i drogie podstawowym masom chłopskim, tak jak bliskie i drogie są dla nich sprawiedliwość społeczna i postęp.

Na etapie zwycięstwa tych idei sojusz robotniczo-chłopski jeszcze bardziej okrzepnie.

WACŁAW SCHAYER

Jak wygląda produkcja drzewek

Kwalifikacja szkółek drzew wykazała, że w kraju mamy 352 szkółki, prowadzone zgodnie z ogólnie przyjętymi wymaganiami techniki szkółkarskiej. Szkółki te zajmują obszar 975 ha, przy czym drzewka owocowe hodowane są na obszarze 673 ha, a drzewka ozdobne, przeznaczone do ozdoby parków, alei itp. — na obszarze 250 ha. Na 52 ha szkółek produkuje się podkładki drzew owocowych. W szkółkach jest obecnie 7.622 tys. sztuk dziczków, wyhodowanych z nasion i 319 tys. sztuk podkładek, wyhodowanych wegetatywne z odkładów (rozsad).

Z ogólnej ilości — 39%, t. j. 379 ha prowadzi państwo, 12%, 123 ha należy do instytucji samorządowych, 9% — 84 ha do instytucji spółdzielczych i 40% — 390 ha do szkółkarzy prywatnych.

W celu polepszenia jakości hodowanych drzewek, jak również w celu rozbudowy szkółkarstwa w dostosowaniu do rzeczywistych potrzeb rejonów sadowniczych, wszystkie szkółki prowadzone przez państwo, spółdzielczość i prywatnych właścicieli dostosują swoją produkcję do ogólnie uzgodnionego planu państwowego. Produkowane będą przeważnie drzewka półpienne i niskopienne, jako najbardziej odporne na działania gwałtownych wichrów i prędzej owocujące.

Wzdłuż linii Skarżysko — Kamienna

Czyn kongresowy mobilizuje wszystkich

ZIEMIA kielecka spowita w grudniowe mgły tętni wzmożonym rytmem pracy. Po całym województwie rozrzucone są liczne zakłady przemysłowe, wyrosłe na bazie miejscowych różnorodnych bogactw mineralnych. Echo apelu górników z Zabrza poszło od miasta do miasta, od jednej fabryki do drugiej, mobilizując załogi zakładów przemysłowych do czynu Kongresowego.

Wzdłuż linii kolejowej Skarżysko — Sandomierz wyrosło kilka poważnych ośrodków przemysłowych, które po wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, robotnicy sami, a często dzięki pomocy techników radzieckich, uruchomili, dokonując niejednokrotnie niezwykłych wynalazków w zakresie remontu maszyn.

Skarżysko, poważny węzeł kolejowy i miasto przemysłowe, należy do tych ośrodków, „które mają widoki na przyszłość". W miarę upprzemysłowienia bogatej w minerały ziemi kieleckiej, znaczenie Skarżyska — jako węzła drogowego, przez który prowadzą linie kolejowe i szosy na Warszawę, Kielce, Kraków, Łódź, Ostrów — stale będzie wzrastać. Przyczynią się do tego w poważnym stopniu miejscowe zakłady przemysłowe, a przede wszystkim TJA i odlewnie. Załoga TJA zameldowała już w dniu 25 listopada b. r. wykonanie planu rocznego, dzięki wzmożonemu tempu współzawodnictwa pracy, jako odpowiedzi na apel górników Zabrza. Robotnicy wyodrębnionego Przedsiębiorstwa Państwowego Przemysłu Gazów Technicznych „Perun" wykonali plan roczny jeszcze wcześniej, bo do 20 listopada w 129,4 proc., a do końca miesiąca dla uczczenia Kongresu zaplanowana nadwyżkę produkcji tlenu wykonali już w 80 proc. Odlewnia żeliwa „Kamienna" podjęła w dniu 6 listopada uchwałę wykonania planu rocznej produkcji do dnia 1 grudnia, a zrealizowała tą uchwałę już 20 listopada, czyli o jedenaście dni wcześniej.

W najbliższym sąsiedztwie Skarżyska znajdują się zakłady w Starachowicach, które nie dały się wyprzedzić Skarżysku i również wykonały już roczny plan pracy. We współzawodnictwie wykonaia planu osiągnęli tu znakomite wyniki Wołkowicz Bolesław (632 proc. normy), Zofia Kowalska (503,5 proc. normy i Zbigniew Grudziński, szlifierz 457,5 proc.

TRZECIM z kolei poważnym ośrodkiem przemysłowym na tej linii kolejowej jest Ostrowiec. Odlewnia rur w hucie „Ostrowiec" zameldowała dnia 13 listopada b. r. o godzinie 10 min. 30 wykonanie planu rocznego.

Do końca roku w ramach czynu Kongresowego dadzą robotnicy huty „Ostrowiec" wiele ton odlewów ponad plan. Na hutę „Ostrowiec" i na jej dzielną załogę należy zwrócić baczniejszą uwagę czytelników. Huta była bowiem zdewastowana w czasie wojny w 90 proc. Do odbudowy fabryki na skutek braku kredytów przystąpiono dopiero w styczniu ub. r., a już w tym roku osiąga ona pozio przedwojennej produkcji. Przy czym należy wziąć pod uwagę, że przed wojną pracowały trzy zespoły maszyn, a obecnie pracują tylko dwa.

Płyną meldunki z tych zakładów o wykonaniu planu, o przekroczonych normach, o nowych rekordach. Z fabryki porcelany w Ćmielowie, z cukrowni, z kopalń, cenneje glinki, z kamieniołomów. Płyną ze wsi, gdzie gromady chłopskie w poczuciu solidarności z klasą robotniczą dla uświetnienia sojuszu chłopsko - robotniczego, postanawiają wykonać roboty dodatkowe, jak założenie nowych świetlic, bibliotek wiejskich, budowa dróg, mostów, przepustów, porządkowanie chodników po wsiach itd. Odbywające się wybory do Samopomocy Chłopskiej mijają pod wrażeniem nadchodzącego Kongresu, co nie pozostaje bez wpływu na klasową postawę masy chłopów mało- i średniorolnych. Chłopi rozumieją, że wysiłek robotników muszą poprzeć, aby wszystkim ludziom pracy w Polsce działo się dobrze.

L. R.

Spółdzielcze przedsiębiorstwo żeglugi morskiej

Ministerstwo Żeglugi postanowiło dopuścić do pracy na odcinku żeglugowym nowo powstałą spółdzielnię pracy p. n. „Żegluga Morska" w Gdyni i przydzieliło jej szereg wraków poniemieckich zatopionych na polskich wodach terytorialnych, z prawem remontu, przebudowy i eksploatacji. Decyzja powyższa zapadła po dokładnym rozpatrzeniu całokształtu zagadnienia, a głównym jej motywem było jak najlepsze wykorzystanie zatopionych wraków i zapobieżenie dalszemu niszczeniu tych, niejednokrotnie dosyć wartościowych, obiektów pływających.

Ze względu na charakter spółdzielni, której udziałowcami są oficerowie i marynarze polskiej marynarki handlowej, oraz z uwagi na cele spółdzielni, zgodnie z założeniami państwowej polityki morskiej, rozwój jej leży w interesie życia gospodarczego kraju.

Przedmiotem działalności spółdzielni jest normalna eksploatacja morskich statków handlowych w żegludze nieregularnej. Spółdzielnia jest zobowiązana podnieść z wody przydzielone jej wraki na własny koszt, przeholować je do portu, wyremontować, oraz uruchomić statki pod polską banderą.

Wiejski sportowy ośrodek szkoleniowy nad morzem

Związek Samopomocy Chłopskiej w Gdańsku otrzymał z Woj. Wydziału Odbudowy kredyty w wysokości półtora miliona zł na zorganizowanie pierwszego w Polsce Wiejskiego Sportowego Ośrodka Szkoleniowego. Ośrodek czynny będzie na wiosnę we wsi Mikołajki Pomorskie pod Sztumem w woj. gdańskim.

Podjęto prace przygotowawcze plany są gotowe. Ośrodek posiadać będzie wielki basen pływacki i boisko szkoleniowe, poza tym szereg urządzeń potrzebnych do szkolenia w zakresie WF. Równocześnie uruchomiony zostanie internat na 50 osób. W ośrodku szkolone będą kadry instruktorów i przodowników kultury fizycznej wsi.

Sama miejscowość jest położona niezwykle malowniczo. Posiada wspaniałe warunki klimatyczne i całkowicie odpowiada celowi. (s)

Mało znana dziedzina pracy

Dorobek Państwowych Zakład. Hodowli Roślin

DO zadań Państwowych Zakładów Hodowli Roślin należała hodowla roślin, prowadzona w specjalnych ośrodkach rolnych. Ośrodki te w okresie 3-letnim rozbudowywano i zagospodarowywano.

Po wojnie w okresie organizowania stacji hodowlano - nasiennych, pierwsze wysiłki skierowane były przede wszystkim na zabezpieczenie materiałów hodowlanych. I tak uratowane zostały cenne gatunki zbóż, ziemniaków i roślin strączkowych. Materiały te stanowiły punkt wyjściowy do rozpoczęcia pracy hodowlanej. Już jesienią 1945 roku PZHR założyły 10 stacji hodowlano - nasiennnych, które na wiosnę roku 1946 powiększono do 30. W roku bież. PZHR dysponuje 44 stacjami hodowlanymi o obszarze 24 tys. ha ziemi ornej.

W stacjach hodowlanych prowadzone były prace nad przystosowaniem szeregu odmian roślin do warunków naturalnych poszczególnych rejonów naszego kraju. M. in. udało się wyhodować trzy nowe typy łubinu, które odznaczają się małą zawartością alkaloidów (szkodliwych substancji zawierających gorycz).

Specjalna uwaga położona była na hodowlę ziemniaków, prowadzona w 23 stacjach hodowlanych. Hodowla ziemniaków szła w kierunku ziemniaków pastewnych oraz wczesnych jadalnych. W roku bież. PZHR wypuszczają na rynek 6 nowych odmian ziemniaków jadalnych i przemysłowych.

Dla hodowli buraków utworzony został specjalny inspektorat, obejmujący 6 stacji hodowlanych. W roku 1947 buraki cukrowe marki PZHR 4 zajęły pierwsze miejsce pod względem wydajności cukru z 1 ha (48,65 q).

WYDZIAŁ Hodowlano - Nasienny zorganizował w roku 1947 kursy hodowlane dla specjalistów oraz personelu pomocniczego w hodowli roślin. Przeszkolono na nich 80 słuchaczy. Niezależnie od tego PZHR utworzyły w roku 1947 — 9 stypendiów dla studiującej młodzieży rolniczej, a w roku bieżącym jeszcze 15 stypendiów. W stacjach hodowlanych udzielono 14 praktyk wakacyjnych i 6 rocznych.

Gospodarstwa rolne przejęte przez PZHR na jesieni roku 1945 były bardzo zaniedbane i zniszczone i posiadały mały inwentarz żywy i martwy. Zmieniło się to bardzo i w roku bież. gospodarstwa te posiadają już 4.194 koni, 3.878 krów, 6.461 świń i 8.700 owiec. Na 100 ha gospodarstw przypada obecnie po 24 sztuki zwierząt, podczas gdy w roku 1945 na 100 ha było zaledwie 16.

Na budowę i odbudowę budynków gospodarskich wydatkowano w roku bież. 65 mil. zł, domy mieszkalne dla pracowników i robotników rolnych wyremontowane zostały kosztem 38 mil. zł.

Jeżeli chodzi o pracę kulturalno-oświatową, to w przeciągu 3 lat swojego dorobku PZHR założyły 124 świetlice i zaopatrzyły je w 51 aparatów radiowych. W tym samym czasie zradiofonizowano 30 majątków, a w projekcie jest zradiofonizowanie dalszych 10 majątków.

Świetlice majątkowe wyposażone są w 48 własnych biblioteczek i prowadzą wymianę książek z innymi bibliotekami. Ponadto PZHR prowadzą przedszkola dla dzieci robotników rolnych. W chwili obecnej jest czynnych 66 przedszkoli. W projekcie jest budowa dalszych 12 przedszkoli.

WIEŚCI Z KRAJU

● Do Szczecina wracają ostatnie trawlery „Dalmoru" z połowów dalekomorskich. Do połowy grudnia powrócą jeszcze pięć statków, po czym udadzą się one na remont do Gdańska i Gdyni. Połowy śledzi w rejonie kanału La Manche nie były sprzyjające ze względu na duże straty w sieciach, które strzępiły się o leżące na dnie wraki. Połowy na Morzu Północnym obfitowały w makrele. Z końcem stycznia trawlery „Dalmoru" wyruszą na połowy zimowe w okolice Islandii.

● W Karkonoszach i części południowo-zachodniej Sudetów odbudowano 16 schronisk, pozostających obecnie pod stałą opieką Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Każde schronisko znajduje się pod opieką etatowego administratora. W celu przygotowania schronisk na bieżący sezon zimowy, Towarzystwo Tatrzańskie nawiązało kontakt z Funduszem Wczasów KCZZ oraz z ZMP.

● Dnia 9 bm. robotnicy zajęci przy budowie drugiego polskiego rudowęglowca S/S „Jedność robotnicza" zakończyli prace przy budowie kadłuba statku. Dnia tego załoga stoczni przeciągnęła statek do doku, pływającego, skąd kadłub zostanie wywodowany w dniu 13 grudnia br.

● Ministerstwo Leśnictwa przeznaczyło 62 miliony zł na akcję bezpieczeństwa i higieny pracy. Z sumy tej 48 mil. zł przeznaczono na zakup ubrań ochronnych i roboczych resztę zaś na szkolenie personelu na specjalnych kursach bezpieczeństwa i higieny pracy, zakup lekarstw, apteczek zakładowych itp.

● Według danych statystycznych nasz przemysł rybny w ub. m. wyeksportował 218 ton ryby, głównie dorsza. Ponadto wyeksportowano konserwy węgorza, leszcza, sandacza i szczupaka. Do Niemiec wysłano 134 tony ryb, a do Czechosłowacji 84 ton. Wysyłała Centrala Rybna, firma „Arka". Przemysł Konserwowy i sektor prywatny.

RADIO

ŚRODA 15 GRUDNIA

Program według zapowiedzi spikera!

OGŁOSZENIA DROBNE

SPORT

Mistrzostwa gimnastyczne Polski

W rozpoczętych w Krakowie zawodach gimnastycznych o mistrzostwo Polski bierze udział 11 zawodniczek i 9 zawodników, reprezentujących kluby: „Cracovię", „Koronę" z Krakowa, „Legię" (Warszawa), HCP „Cegielski" (Poznań), GZK „Polonię" i „Orzegów" (Śląsk).

W pierwszym dniu odbyły się ćwiczenia obowiązkowe w konkurencjach męskich (6 ćwiczeń) i w konkurencji kobiecej (3 ćwiczenia).

W konkurencji męskiej prowadzi **Gaca** (GZKS Polonia) — 55,95 pkt. przed kolegą klubowym **Kucjasem** 53,40 pkt. i **Radojewskim** (HCP „Cegielski" Poznań).

W konkurencji kobiecej prowadzi **Kurek** (Cracovia) — 27,35 pkt. przed mistrzynią Polski — **Rakoczy** (Korona) — 23,15 pkt. i **Reindl** (Cracovia).

„Pierwszy krok" zapaśniczy

Warszawski Okręgowy Związek Atletyczny zorganizował po raz pierwszy po wojnie „Pierwszy krok zapaśniczy". Zawody odbyły się z udziałem zaledwie 25 zawodników, gdy nie wszyscy zgłoszeni stawili się na macie. Najliczniej reprezentowany był ZMP „Zryw", który wystawił 12 zapaśników i 3 zawodników do podnoszenia ciężarów.

Młodzi zapaśnicy wykazali wielką bojowość i dość duży repertuar chwytów, to też walki były żywe i miały na ogół ciekawy przebieg. Z zawodników należy wyróżnić przede wszystkim 16-letniego **Świętulskiego** „Samorządowiec", który był najlepszym w wadze muszej i rokuje duże nadzieje, oraz **Denicę** „Budowlani" i **Ruszkiewicza** „Samorządowiec".

W podnoszeniu ciężarów startowało tylko 3 zawodników, wszyscy należący do K. S. ZMP „Zryw". Najlepszy wynik z nich uzyskał **Petrykowski**, który podniósł łącznie w trójboju olimpijskim 240 kg (wyciskanie — 70 kg, rwanie — 75 kg, podrzut — 95 kg). Petrykowski jest zawodnikiem wagi lekkiej. **Nowotniak** w wadze półśredniej uzyskał w trójboju 205 kg, a **Krzyżanowski** w wadze średniej podniósł łącznie 230 kg.

Bokserzy walczą o wejście do ligi

„BATORY" — „RADOMIAK" 12:4

W Katowicach rozegrany został mecz bokserski z cyklu rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ligi PZB między „Batorym" a „Radomiakiem", w którym ósemka mistrza Śląska odniosła wysokie zwycięstwo w stosunku 12:4. Pięściarze „Radomiaka" wykazali bardzo słabą formę i brak kondycji.

Najlepszym pięściarzem „Radomiaka" był **Czortek, który stoczył z Bibrzyckim najładniejszą walkę dnia,** wygrywając wysoko na punkty.

W wadze piórkowej, bardzo dobrze walczył **Sieradzan z Bazarnikiem** i po pierwszej wygranej rundzie posłała Ślązaka na początku drugiej na deski. Bazarnik dał się wyliczyć, ale reklamował nieprawidłowy cios. W wyniku badania lekarskiego **Sieradzan został zdyskwalifikowany.**

WARTA — GEDANIA 6:10

W meczu bokserskim o wejście do ligi, **rozegranym w Poznaniu,** miejscowa Warta przegrała z Gedanią **(Gdańsk) 6:10. M. in. Liedtke (W), wchodzący w skład reprezentacji Polski juniorów,** wygrał w w. muszej z Soczewińskim (G), drugi junior-reprezentant Ratajczak (W) przegrał w w. lekkiej z Kudlacikiem (G), a Chychła (G) wygrał w II r. przez poddanie się Suwiczaka (W).

WŁÓKNIARZ — GWARDIA (Rzesz.) 14:2

W meczu bokserskim o wejście do ligi, łódzki Włókniarz pokonał u siebie rzeszowską Gwardię 14:2. Jedyne punkty dla gości uzyskał Dobrosielski w w. piórkowej, wygrywając przez techn. k. o. ze Stanikowskim.

ZJEDNOCZENIE — LUBLINIANKA 10:6

Bydgoskie „Zjednoczenie" walcząc w osłabionym składzie (bez Krużyi Wiklińskiego) pokonało u siebie Lubliniankę w stos. 10:6. U gości najlepszy był młody Kołodyński w w. muszej.

PAFAWAG — ZRYW (Łódź) 8:8

We Wrocławiu miejscowy Pafawag zremisował niespodziewanie z łódzkim Zrywem 8:8. U wrocławian należy wyróżnić Faskę w w. muszej, który wygrał przekonywująco ze Stasiakiem i Sztolca w w. piórkowej. U łodzian najlepszy był Czarnecki.

Spółdzielczość mleczarska w woj. szczecińskim

KIEDY z dniem 1 lipca 1945 roku rozpoczęto organizację spółdzielni mleczarskich na terenie woj. szczecińskiego, sprawa wydawała się niełatwą. Wszędzie na rozległych terenach widać było świeże ślady zawieruchy wojennej. Brak było pogłowia krów, sprzętu, a przede wszystkim ludzi. W miarę zaludniania i powiększenia inwentarza, zwiększały się wyniki działalności. Dzisiaj w trzecim roku wytężonych usiłowań, spółdzielczość mleczarska wkroczyła na drogę wytyczoną w swoich założeniach, na drogę normalnej gospodarki, dążącej do uspołecznienia.

W rezultacie półrocznej działalności w 1945 r. zorganizowano 12 spółdzielni, do których dostarczono 1.217.953 litrów mleka, przy ogólnym stanie pogłowia krów około 26.000. Spółdzielnie zrzeszyły wówczas 360 członków, czyli przeciętnie na 1 spółdzielnię przypadało 20 członków.

W końcu 1946 r. było 45 zakładów mleczarskich, liczących 2.160 czł. przeciętnie więc 48 członków na 1 spółdzielnię. Spółdzielnie rozporządzały już funduszem własnym, około 3.653 zł na 1 spółdzielnię.

Następne cyfry w roku 1947 mówią już o poprawie i stabilizacji życia gospodarczego. Liczba spółdzielni wzrosła w tym roku do 54, przeciętna ilość członków spółdzielni do 78, fundusze własne zaś do sumy 14.978 zł na spółdzielnię.

Rok 1948 można nazwać pierwszym rokiem normalnej działalności gospodarczej spółdzielni. Pogłowie dochodzi do liczby około 114.000. Na dzień 1 sierpnia liczba zakładów mleczarskich wynosi 162, liczba członków przeciętnie na 1 spółdzielnię 115. Ogólna suma udziałów wzrosła do wysokości 2.607.000 zł.

Dostawa mleka na pierwsze 7 miesięcy wynosi 18.138.614 litrów. Obroty za czas od 1.I. — 30.VI. 1948 r. wynoszą 430.978.634 zł. Liczba pracowników umysłowych 115, fizycznych 265.

NA ostatniej konferencji Rady Mleczarskiej w Szczecinie w dniu 24 sierpnia br. powzięto szereg ważnych uchwał i wniosków. W trosce o sprawną działalność ruchu spółdzielczo-mleczarskiego, zalecono mleczarniom, które mają warunki na to, budowę suszarni kazeiny, w celu uniknięcia strat powstałych w czasie transportu towaru surowego. Ponadto wskazano konieczność budowy suszarni centralnych, które będą odbiorcami kazeiny surowej od innych mleczarni. Wystąpiono również z wnioskiem o zniżkę ceny otrąb, która nawet w stosunku do cen wolnorynkowych okazała się za wysoka. Wezwano wszystkich kierowników mleczarni do energicznego skupu jaj w terenie. Akcja współzawodnictwa istniejąca już między mleczarniami na odcinku dostaw mleka i jaj nie tylko musi być dalej kontynuowana, ale Rada Mleczarska wysuwa wniosek, aby odpowiedzialność za nią ponosiły prócz kierowników mleczarń również i Rady Nadzorcze Spółdzielni.

W związku z postawieniem w stan oskarżenia 40 dostawców mleka w Białogardzie za brudne mleko, stwierdzono, że ocena mleka przez delegata starostwa była niesłuszna. Postanowiono zwrócić uwagę czynnikom kontrolującym na ciężkie położenie dostawców mleka, jakim się znajdują ze względu na brak odpowiedniego sprzętu, jak sita, nowe konwie itd., co wpływa ujemnie na czystość dostarczanego mleka. W rozprawie przeciw oskarżonym dostawcom, weźmie udział delegat Rady, który wystąpi jako rzeczoznawca w obronie tychże. Zdaniem Rady Mleczarskiej, kontrolę należy kierować w pierwszym rzędzie na wolne rynki, co wpłynie na zwiększenie dostaw mleka do mleczarni, dopiero potem kontrolować mleczarnie.

Centrala Mleczarska przewiduje 600.000 zł na uruchomienie sklepów nabiału w Szczecinie. Suma ta zostanie oddana do dyspozycji Szczecińskim Zakładom Mleczarskim, które od początku istnienia są przygotowane przez Okręgową Centralę na rozwój detalicznych sklepów terenowych.

Spółdzielnie mleczarskie, to zaczątek nowej myśli społeczno-gospodarczej wsi polskiej. Rozwój spółdzielni mleczarskich na terenie woj. szczecińskiego mówi sam za siebie. Chłop wkracza na drogę lepszej przyszłości, na drogę gospodarki bez wyzysku, która niewątpliwie stanie się jego głównym szlakiem.

W. G.

Druk. NKW SL, W-wa, Skolimowska 5

B-64858